

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarcza-
niem do domu oraz z przesyłką pocztową
8 złote, zagranicę 8 złotych. Konto cze-
kowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej
Nr 80.259
Cena pojedynczego N-ra 15 groszy.

Wilno, Wtorek 24-go lutego 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228,
otwarta od 9 do 3. — — — — — Tel. drukarni 262.

OBNA OGŁOSZEN. Wiersz mldimetrowy
jednoszpaltowy na 1-iej str. 25 groszy,
w tekście 40 groszy. — Kronika reklamowa
lub nadstane 40 gr. W N-rach świętecz-
nych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Państwowy Bank Rolny

nabywa nadające się na parcelację grunty, zwłaszcza położone w
Województwach Wschodnich, placąc należność częściowo gotówką,
częściowo listami zastawnymi, przyjmowanymi przez Skarb Pań-
stwa na opłatę podatku majątkowego.

O bliższe informacje zwracać się do Działu Agrarnego Banku,
Warszawa ul. Traugutta Nr. 11.

Adres telegraficzny „Pebrol“.

20% rabatu 20% otrzyma każdy w przeciągu 14 dni od
dn. dzisiejszego przy kupnie

**FUTER krajowych i zagranicznych oraz
Palt futrzanych damskich i męskich najnowszych faso-
nów w sklepie futer M. GITEL** Niemiecka 31
(wejście z bramy)

Dyrekcja Wileńskiego Banku Kredytowego S. A. w Wilnie

Zawiadamia niniejszym P.P. Akcjonariuszów, iż w dniu 19
marca 1925 r. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w Wilnie ul.
Wielka 44 m. 23 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyj-
narjuszów, zwołane na podstawie § 46 Statutu Banku. Po-
rządek dzienny: Wybory Rady Nadzorczej

Pijcie najlepszą angielską mieszankę

**herbaty 103
DH FELS TEA Co**

WARSZAWA.

Generalny Przedstawiciel. N. ZELMAN ul. Niemiecka 33



„BLUSZCZ“

najbardziej ulubione i najpo-
czytniejsze pismo tygodnio-
we ilustrowane dla kobiet

obejmuje

całokształt zainteresowań
kobiety polskiej.

Obok bogatego działu spo-
łeczno-literackiego bardzo ob-
szernie traktowany dział prak-
tyczny (życie kobiece w domu
i świecie).

Stale dodatki tygodniowe:

- 1) arkusz powieściowy form. książki.
- 2) arkusz wzorów robót ręcznych na-
turalnej wielkości do kopjowania.
- 4) cztery strony mód paryskich.
- 4) tablice krojów.

Prenumerata miesięczna . . . zł. 4,80.
Numer pojedynczy 1,40.

do nabycia: w księgarniach i
kioskach.

Redakcja i Administracja: War-
szawa, Krakowskie Przedmieście 99
(Plac Zamkowy).

Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Krasowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb,
siens, słomy.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.

Składy przy boczniczy kolejowej:

Róg ul. Targowej i Szkapiernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy.

Najtrwalsze, najłatwiejsze do obsługi, najdo-
kładniej oddzielające śmietankę, oryginalne
szwedzkie centryfugi (wirówki) do mleka

„DIABOŁO“

zwykle i kombinowane z masłobójką
poleca

Zygmunt Nagrodzki

WILNO, Zawalna 11-a.

Należność może być wpłacona ratami.

Skład posiada w wielkim wyborze różne inne maszyny,
narzędzia i przybory mleczarskie.



Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Franciszek Legiecki, zam. przy ulicy Wileńskiej
Nr. 28 m. 5 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwiesz-
cza, iż w dniu 4 marca 1925 r. od godz. 10 rano w
Wilnie, przy ulicy Filareckiej Nr. 68 w domu Anto-
niego Borowika odbędzie się sprzedaż z licytacji
publicznej następujących zabudowań na zniszczenie:

- 1) budynku mieszkalnego; należącego do zagi-
nionego Antoniego Borowika położonego przy ulicy
Filareckiej Nr. 68, oszacowanego na sumę zł. 100.
- 2) budynku mieszkalnego, należącego do zagi-
nionego Michała Borowika, położonego przy ulicy
Wzgórze Nr. 16, oszacowanego na sumę zł. 80. —
- 3) budynku mieszkalnego, należącego do zagi-
nionego Piotra Sakowicza, położonego przy ulicy
Wzgórze Nr. 14, oszacowanego na sumę zł. 80. —
- 4) zabudowań należących do zagnionego Ar-
tura Szenko, położonych przy ulicy Filareckiej Nr.
64, oszacowanych na sumę zł. 185. —
- 5) budynku mieszkalnego, należącego do zagi-
nionego Mikołaja Szczygłowa, położonego przy ulicy
Filareckiej, bez numeru i oszacowanego na sumę
zł. 125. —

KOMORNIK: (—) Fr. Legiecki.

KĄŻDY SPORTOWIEC

powinien zobaczyć

MIĘDZYNARODOWE AKADEMICKIE
ZAWODY SPORTOWE.

(lekko-atletyczne, pływackie i t. d. na
ekranie

w kinie „PICCADILLY“ Wielka 42.

Nagrodzona złotymi meda-
lami w Paryżu, Bordeaux
Warszawie.

Rektyf. i Dystyl. Parowa

F. Jankowski

BIAZA

WIŚNIOWA

JARZĘBIAK

Likier FARAON

Warszawa, Moniuszki Nr. 12
tel. 31—66.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka)

Występy
znakomitej śpiewaczki

Lidji LIPKOWSKIEJ

w operach Verdiego

Dziś 24 lutego

„VIOLETTA“

(Traviata)

I w czwartek 26 lutego

„RIGOLETTO“

Dr. Popilski.

Choroby skórne i wene-
ryczne. W. Pohulanka
2, róg Zawalnej. 10—11
5—7 godz.

PRACOWNIA zębów sztucznych

L. Minkiera,
ul. Wileńska Nr. 21

DOMY WILLE, PALACYKI

z ogrodami i większy-
mi terenami
KAMIENICE dochodo-
we z wolnymi mieszka-
niami i mieszkaniami
w centrum Wilna.
SPRZĘDAJEMY NIE-
DROGO
„ZACHĘTA“
Portowa 6—D.

Potrzebni

są zdolni ażeby do zbie-
raństwa obstał. na powię-
kszenie portretów. Targo-
wa 9 m. 7 zgłosz. się od
godz. 9—11 i 6—8 wiecz.

AKUSZERKA

W. Smiałowska

Przyjmuje od godz. 9 do
godz. 19. Mickiewicza
46 m. 6.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne,
(Spec. płuc i żołądka).
Przyjmuje od 9—11,
6¹/₂—7¹/₂ w., ul. Mickie-
wicza 21 m. 1. W. Z. T.
Nr. 17.

Doktor

D. Zeldowicz, Dr. Zofja Zeldowicz

Przyjmuje 9-11 5-8/9-10 i 12-5 Chor. kołbisec oraz
spec. weneryczne, moczopielicowe i
skórne.

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Kobieta lekarz

Nowa książka Romana Dmowskiego.

Odcinki Romana Dmowskiego drukowane jednocześnie we wszystkich poważniejszych gazetach zw. lud. narodowego, wyszły obecnie w postaci książki, uzupełnione memorjami składanymi przez polskiego męża stanu politykom europejskim za czasów wojny.

Ktoś zestawił książkę p. Dmowskiego z „Księciem” Machavela i z „Uwagami” Staszycy. Wątpię czy tego rodzaju zestawienia mają jakąkolwiek wartość, prócz retorycznej oczywistości. Powiedzmy natomiast że dzieło p. Dmowskiego jest cenniejsze aniżeli i zbiór artykułów prof. Askenazego („Uwagi”) i niż książka p. Bukowieckiego „Polityka Polski Niepodległej”, powstała i drukowana w przeddzień wyborów sejmowych 1922 r.

Konkretność, która jest główną cechą dodatnią p. Dmowskiego jako polityka i jako publicysty, wyróżnia jego książkę korzystnie od utworów tamtych pisarzy.

Największą obiektywną wartością tej książki stanowi sąd, że Polska albo stanie się mocarstwem, albo jej wcale nie będzie. Łączy się to z poglądem p. Dmowskiego na różnicę pomiędzy większym, a małym państwem. Małe państwa są wciągnięte w orbitę działalności mocarstw nawet przy obronie swoich bezpośrednich interesów,—państwa duże prowadzą politykę samodzielną.

*

Pan Dmowski utrzymuje, że już w r. 1914 jego programem i programem jego towarzyszy partyjnych było dążenie do Niepodległości Państwa Polskiego.

Pierwszym etapem do zdobycia tej niepodległości miało być *Zjednoczenie wszystkich ziem polskich*, osiągnięte drogą zwycięstwa Rosji nad Niemcami.

Ale cóż potem? Czy tej zjednoczonej Polsce nie groził los Królestwa kongresowego z r. 1815. Wtedy gdy królestwo inkorporował Aleksander I-szy stanowiło ono siłę kulturalną o wiele w stosunku do ówczesnej Rosji większą, aniżeli ewentualnie zjednoczona Polska w stosunku do Rosji XX w. A przecież Rosja Mikołajów i Aleksandrów potrafiła nie tylko ujarzmić, ale i zrusyfikować Królestwo.

Pan Dmowski odpowiada, że pod tym względem liczył na proces demokratyzacji państwa rosyjskiego.

Zapamiętajmy to sobie! Pan Dmowski nie wskazuje *kiedy* miał nastąpić ten proces demokratyzacji. Regułą historii jest że *państwa zwycięskie* wzmacniają swój ustrój wewnętrzny. Żadna jeszcze monarchja nie upadła skutkiem *wygrania* wojny.

Jeżeli p. Dmowski w r. 1914 liczył na demokratyzację Rosji, ale jednocześnie wyznaje, że rewolucji rosyjskiej nie przewidywał, to czytelnicy jego książki są w r. 1925 o wiele doświadczeni bogatsi. Dzisiaj wiemy, że marzenie o Rosji demokratycznej,

parlamentarnej, liberalnej, Rosji pozbawionej ochranek i czeka jest nonsensem. Dzisiaj po doświadczeniach z Dumą, z w. ks. Michałem, ks. Lwowem, Milukowym, Kiereńskim wiemy, że *jedyną* formą możliwą i zwycięską w Rosji jest autokratyzm—rządy woli skoncentrowanej, płynącej z jednego źródła.

Podobnie jak p. Dmowski, socjaliści polscy w 1905 r. *stawiali* na demokratyzację Rosji. Naszym zdaniem droga ta nie prowadziła do celu.

*

Na podstawie dzisiejszych doświadczeń historycznych możemy zarzucić p. Dmowskiemu pewną dwutorowość w rozumowaniu. Dmowski liczył na demokratyzację Rosji, mającą oswobodzić Polskę i jednocześnie, uważając Rosję za czynnik walki przeciw Niemcom, p. Dmowski starał się w latach 1907 — 1914 możliwie wzmocnić tę Rosję.

Pan Dmowski z dumą wspomina jak to w parlamencie rosyjskim głosował za projektem rządowym o niedopuszczeniu do armii osób, oskarżonych o przestępstwa polityczne. Głosowanie to było przyczyną ustąpienia p. Dmowskiego z prezesury koła, ale p. Dmowski podnosi, że chodziło mu wtedy o zwiększenie sprawności armii rosyjskiej.

Demokratyzacja Rosji nie mogła *wzmocnić* państwa rosyjskiego lecz tylko je osłabić. Na poparcie naszej tezy mamy doświadczenie historyczne. Jeżeli p. Dmowski dążył jednocześnie do wzmocnienia potęgi państwa rosyjskiego i do jego demokratyzacji, to dążył do dwóch celów rozbieżnych.

*

Wadą konstrukcyjną książki p. Dmowskiego jest przełożenie całej wagi i siły argumentacji na obronę systemu pro-rosyjskiej jego polityki w latach do pierwszych dni marca 1917-ego r. Pan Dmowski utrudnia w ten sposób pracę swoim apologetom, nie daje dostatecznego materiału przyszłym swoim biografom. Właściwe ogromne, historyczne jego zasługi leżą w innej dziedzinie, w tem, że po upadku Rosji w marcu 1917 r. potrafił u polityków państw zachodnich zdyskontować znaczenie Polski jako czynnika antyniemieckiego na Wschodzie. Ale właśnie o tych zasługach najmniej pisze p. Dmowski w swoich wspomnieniach.

*

Spotykamy wreszcie w książce p. Dmowskiego pewną kwalifikację polityczną, z którą stanowczo się nie zgadzamy.

Oto p. Dmowski uważał dawną Rosję za „ostoję konserwatyzmu” w Europie, a w innym miejscu pisze o Mikołaju II-im, jako „o arystokracji do szpiku kości”.

Obnażone przez rewolucję intymne źródła charakterystyki

Mikołaja II wskazują że nie znośli on inteligencji, nie ufał sfierom wyższym i nawet dworskim i że jego wiara w lud, w święty lud rosyjski, nosiła cechy i racjonalizmu zupełnie tołstojowskiego. W przebiegłym Rasputinie widział zawsze „głos prostego ludu”. Więc „arystokrata do szpiku kości” nie wydaje się być określeniem szczęśliwym. o ile termin ten będziemy pojmować w zachodnio europejskim znaczeniu.

Mniejsza oczywiście o osobę Mikołaja II. Natomiast uważanie Rosji za podporę konserwatyzmu jest ubliżające dla konserwatyzmu, a niesłuszne dla Rosji. Ustrój autokratyczny - policyjny zachowany został w Rosji sowieckiej, której konserwatywną nazwę nie możemy. Ustrój policyjny panuje w ultra-demokratycznej Polsce. Ustrój policyjny nie może być uważany za cechę konserwatyzmu danego państwa. O jego konserwatyzmie raczej świadczyć może ilość rzeczywistych sił konserwatywnych w narodzie. Rosja siły takie posiada, zarówno gatunkowe, jak indywidualne: bogactwo włościactwo syberyjskie, kozacy, kupiectwo, albo też Witte, Stolypin, — jeżeli chodzi o silnych konserwatywnych polityków. Ale siły te były za słabe, a jak się okazało w ilości i nawet jakości ustępywały elementom rewolucji rosyjskiej.

Ostoją reakcji w Europie były i będą Niemcy. Ostoją liberalnego konserwatyzmu Anglija.

*

Szkoła polityczna *L'Action Française* z wybitnym pisarzem p. Bainville na czele, uważa traktat Wersalski za dzieło zupełnie chybione, uważa „drugi pokój” podpisany w lustrzanej sali, nie za przekreślenie, lecz za wzmocnienie dzieła Bismarka.

Pokój z 29 czerwca 1919 r. zdaniem p. Bainville zcentralizował i zsolidaryzował tylko jeszcze mocniej cały naród niemiecki, a to przez związanie go zarzutem zbrodni i ciężarem spłacenia winy, a zwłaszcza przez zniszczenie centrów odśrodkowych i zcentralizowania wszystkiego co niemieckie w pruskim Berlinie.

Pan Dmowski przeciwnie, nie tylko *nie* nastawał, aby *przewodzącym* zniszczyć państwo austriackie, ale doradzał nawet wcielenie niemieckiej Austrii do Rzeszy, przed czem zatrzymała się oficjalna polityka francuska.

Rojaliści francuscy, a p. Dmowski są to więc *dwaj skrajnie bieguny* w antyniemieckiej orientacji francuskiej.

*

Jedną możemy mieć pretensję do p. Dmowskiego. W książce jego, spotykamy uzasadnienie tezy, że tylko po nadaniu państwu polskiemu pewnych terytorjalnych kształtów możemy wierzyć w mocarstwową przyszłość tego państwa. Natomiast p. Dmowski-autor, zarówno jak p. Dmowski-polityk zapomnieli zupełnie, że nie tylko terytorjalny

kształt państwa, ale przede wszystkim i w pierwszym rzędzie budowa wewnętrzna Polski, polityczny ustrój naszego państwa zdecyduje czy będziemy mocarstwem, czy też nas wcale nie będzie.

Pan Dmowski z większym talentem publicystycznym niż ścisłością historyczną dyskontuje doświadczenia naszych średnio-wiecznych walk z teutonami, jako wskaźnik dla współczesnej żywej polskiej polityki zagranicznej. Szkoda, że w historycznych rozważaniach na temat polityki zagranicznej zapomnieli, że Polska chyliła się do upadku, z chwilą gdy pozbawieni zostaliśmy *stałej* linii w polityce zagranicznej, z powodu braku dynastji.

Polityka zagraniczna stała się dla p. Dmowskiego: „własną naturą”. Tak ją sam określa. Ale symptomem jego taktyki, teorii jego obozu jest to odsuwanie kwestii ustroju Polski na plan zagadnień trzeciorzędnych. Pisałmsy o historycznych zasługach p. Dmowskiego—niech nam wolno będzie powiedzieć, że jego indyferentyzm co do ustroju Polski uważamy za równie historyczny błąd, popełniony w latach 1917 i 1918-ym.

Cat.

*

Książka p. Dmowskiego nie jest wolna czasami od wyraźnej przesady:

Na str. 171 spotykamy np. taki ustęp:

„Główna różnica między Polską roku 1914, a Polską roku 1890 lub 1863 leży w tem, że w chwili wybuchu wojny europejskiej naród polski był słabo coprawda, ale był politycznie zorganizowany i że ci co pracowali nad jego organizacją, co nią kierowali, nie byli zależni od żadnych obcych wpływów”.

W r. 1890 mieliśmy własne państwo, własny rząd i Sejm i własną armję. Utrzymywać że wtedy naród polski „nie był zorganizowany” i był „zależny od wpływów obcych” — tylko dlatego, że wtedy nie było stronnictwa Demokracji Narodowej to, doprawdy, przesada zbyt daleko idąca.

Od wydawnictwa.

Dział Reklamowy „Słowa” zawiadamia, że skutkiem zmiany formatu pisma i powiększenia jego objętości, z dniem dzisiejszym ustanowił następujące ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy na str. 1 i nekrologi w tekście gr. 25; w tekście — 40 groszy; za tekstem — 10 gr. Układ ogłoszeń na 1 stronie i w tekście — 4-0 łamowy, za tekstem — 6-cio łamowy.

Kronika reklamowa i nadesłane—40 gr. za wiersz milimetrowy.

SEJM I RZĄD.

Kłopoty z Ligą Narodów.

WARSZAWA, 23. II. (tel. wł. Słowa). Premier Grabski konferował z ministrami Thuguttem i Skrzyńskim w sprawie ustalenia stanowiska Polski po nieprzychylnych dla nas opinii komitetu prawników Ligi Narodów co do polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad komitetu politycznego Rady Ministrów we środę.

Prowizorium budżetowe.

WARSZAWA, 23. II. (tel. wł. Słowa). Premier Grabski kontrował z Marszałkiem Ratajem w sprawie prowizorium budżetowego na miesiąc marzec. Prowizorium to zostało już wniesione do Sejmu.

Smierć z pojedynku.

WARSZAWA, 23. II. (tel. wł. Słowa) W Poznaniu zmarł akademik Łebniński skutkiem ran otrzymanych w pojedynku. Pojedynek ten powstał na tle zatargu na wiecu pomiędzy marłym, a przedstawicielem żydowskiego „Głosu Pasmańskiego“.

Zgłoszenie sieci pocztowej.

WARSZAWA, 23. II. (tel. wł. Słowa). Generalna Dyrekcja Poczty opracowała projekt rozbudowy sieci pocztowej z uwzględnieniem Województw wschodnich.

Budżet min. spr. wojsk.

WARSZAWA 23. II. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do dyskusji generalnej nad budżetem M-stwa Spraw Wojsk. Pierwszy zabrał głos referent pos. Czetyrtyński, który na wstępie swego referatu oświadczył, że wada jest brak ustaw wojskowych. Referent przypomniał również że przed wojną ludność niemiecka jakkolwiek żyła w dobrobycie to jednak ponosiła na rzecz wojska poważne ciężary.

Porównując budżet z roku 1924 z budżetem na rok 1925 referent podnosi, że stosunek wydatków na utrzymanie wojska i technicznej potrzeby przesunął się znacznie na niekorzyść tych ostatnich. Techniczne wydatki w naszym budżecie stanowią zaledwie 10,9 proc. ogólnego budżetu wojskowego, podczas gdy we Francji wynoszą one 24 proc. w Czechosłowacji 30,8%. Wogóle referent dochodzi do przekonania, że budżet na rok 1925 podobnie jak zeszłoroczny został skonstruowany pod znakiem oszczędności. Podczas gdy budżet ten w stosunku do zeszłorocznego budżetu, wykazuje tylko o 4 proc. zwiększone wydatki, wydatki innych resortów zostały zwiększone przeciętnie o 40 proc. o budżet reform rolnych nawet o 140 proc.

Pożyczka amerykańska.

WARSZAWA, 23. II. (Pat.). Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono

Anglja nie flirtuje z Sowietami.

LONDYN, 23. II. (Pat.) Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania Chamberlain oświadczył, że rząd angielski nie uważa za możliwe wysłanie ambasadora swego do Moskwy w obecnych warunkach.

Sprawozdanie kontroli nad Niemcami.

PARYŻ, 23. II. (Pat.) Sprawozdanie międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej w Niemczech jest obecnie przedmiotem pilnych badań rządów zainteresowanych i międzysojuszniczego komitetu wojskowego w Wersalu. W międzyczasie nie będzie między Londynem żadnej wymiany zdań co do momentów poruszanych w sprawozdaniu. W kołach miarodajnych oświadcza się, że pogłoski, jakoby Chamberlain miał konferować w tych sprawach z Herriotem w czasie pobytu w Paryżu są nieprawdziwe. Natomiast prawdziwym jest, że sprawozdanie pociągnie za sobą konieczne wymiany poglądów między wszystkimi zainteresowanymi państwami sprzymierzonymi, które dotychczas jednak nie powzięły żadnej decyzji co do miejsca i terminu powołania tajnej konferencji.

Marsz czerwonej armji na Paryż.

MOSKWA, 23. II. 1925 r. Niedawno mianowany przewodniczący Rewwojansowietu Frunze wygłosił mowę poświęconą zadaniom wojennym czerwonej armji. Frunze zgadza się z twierdzeniami Stalina o sojusznikach bolszewizmu którymi są: włosianie, ruch rewolucyjny na zachodzie ucieśnione narody wschodu i rozdźwięki pomiędzy państwami europejskimi. Zdanem Frunzego na zachodzie odbywa się nagromadzenie sił rewolucyjnych i przygotowania do nowych walk rewolucyjnych prowadzą się w przyspieszonym tempie. Dzięki nieporozumieniom panującym pomiędzy państwami Europy, zdaniem Frunzego — Sowietom znacznie szybciej uda się zawrzeć sojusz z Francją.

Mówiąc o pokojowości polityki Z.S.S.R. Frunze zaprzeczył pogłoskom jakoby był zwolennikiem zbrojnej walki z Rumunją o Besarabję. Co Frunze nie wątpi, że o ile leżałoby to w zamierzeniach polityki sowieckiej, czerwona armja jednym uderzeniem załatwiłaby się rumuńskimi bajorami.

Pokojowe intencje Sowietów nie powinny wyrażać się w osłabieniu czerwonej armji, odwrotnie siła i przygotowanie bojowe czerwonoarmistów powinno sięgać takiego poziomu przy którym możliwość ultimatum Corzona byłaby wykluczona. W tym celu do najbliższych zadań czerwonej armji należy podniesienie przemysłu wojennego, udoskonalenie sprawności armji terytorjalnych, wzmocnienie dyscypliny oraz zwalczanie wszelkich „herezji“ w rodzaju „trockizmu“ i t. p. Mowę swoją nowy dygnitarz sowiecki zakończył frazesem pożyczonym od jednego z publicystów niemieckich, że „armja czerwona o ile otrzyma rozkaz marszu na Paryż, rozkaz ten wykona bezapelacyjnie. Wątpliwą natomiast jest rzeczą czy armje państw zachodu wykonają podobny rozkaz marszu na Moskwę“.

Organ szaulisów wzywa do pogromów Polaków.

KOWNO, 23. II. 25. „Dzień Kowieński“ odpowiada na artykuł „Trimitasa“ organu szaulisów pod tytułem „Szakale wciąż macą“. „Trimitas“ nazywając Polaków szakalami wzywa do pogromów twierdząc, że Polacy prowadzą antypaństwową działalność, zrzeszają się z komunistami i t. p. Na te insynuacje polakożerczego organu daje „Dzień kowieński“ odprawę podkreślając że:

„Dla współzycia polsko-litewskiego skutecznie może pracować czas oraz taktowne postępowanie obu stron. Co do tego ostatniego nie mamy nic do wyrzucenia. Mimo kilkuletni niesłabnący régime antypolski, mimo wyteżoną akcję w kierunku wynaradawiania, nie daliśmy się jednak sprowokować. Z zadziwiającym, godnym najwyższej chwały i podziwu stoicyzmem broniąc w granicach przysługujących jej praw swych skarbów narodowo-kulturalnych, mniejszość polską jednocześnie wykazała pomimo lojalności, maximum taktu, cierpliwości i umiarkowania wobec aktów niesprawiedliwości, jakich często nad nią się dopuszczano. Podobne też zachowanie się pragnielibyśmy widzieć również u strony przeciwnej“.

Stalingrad.

MOSKWA, 23. II. — 25. Do szeregu nowoprzemiianowanych miast przybywa jeszcze Carycyn. Gubernjalny komitet wykonawczy w Carycynie powziął uchwałę sprawie przemianowania Carycyna na Stalingrad. W motywach do uchwały komitet wykonawczy wskazuje że „ludność miasta jak i gubernji nie może znieść ciągłego przypominania jej o carach i carycach“. Właściwą przyczyną zmiany nazwy jest

chęć zapewnienia sobie przez funkcjonariuszy sowieckich łaski jednego z dyktatorów Rosji. Uchwała „ispołnomu“ gubernjalnego została z pośpiechem przez centralę moskiewską zatwierdzona i obecnie pod groźbą ścignięcia gniewu komunistycznego nie wolno urywać nazwy Carycyn. W ten sposób prowodyrzy sowieccy tworzą tam imię wieczne.

do obrad nad ustawą o wypuszczeniu pożyczki amerykańskiej. Jako sprawozdawca zabrał głos pos. Zdziechowski. Referent uważał w końcu, że pożyczka nie jest zawarta na bardzo dogodnych warunkach, co było do przewidzenia, gdyż pierwsza pożyczka zagraniczna, zaciągnięta w tej atmosferze nie mogła być korzystna. Następnie zabrał głos prezes rady ministrów Grabski, zaznaczając, iż nie ulega wątpliwości, że banki amerykańskie starają się zarobić, a pozatem chwila realizacji pożyczki była niepomyślna, jednakże należy stwierdzić, że od rządu amerykańskiego, jak również społeczeństwa nie doznaliśmy przeskód.

Bank Polski na środki uzyskane z pożyczki wyda odpowiednią ilość złotych. Złote te mają być użyte na utworzenie funduszu gospodarczego. Dalej pożyczka ma zapoczątkować kredyt długoterminowy, ale ta akcja nie będzie mogła się rozwinąć odrazu.

PRZED REKONSTRUKCJĄ GABINETU NA ŁOTWIE.

Rekonstrukcja gabinetu na Łotwie oczekiwana jest lada dzień. Frakcje centrum — jak donosi prasa ryska — zrezygnowały podobno z żądania otrzymania dla siebie dwóch tek gospodarczych resortów. Godzą się one objąć tylko ministerstwo rolnictwa. Kandydaturę ma wysunąć frakcja gospodarzy. Według dalszych pogłosek tekę ministerstwa sprawiedliwości obejmie członek centrum demokratycznego. Pertraktacje o wciągnięciu do koalicji rządowej mniejszości zostały zanichane wobec niedzielnych krwawych starć.

KARJERA PURICKISA.

„Idische Stimme“ dowiadyuje się ze źródeł wiarygodnych, iż w sferach miarodajnych obecnie debatuje o nominacji dr. Purickisa na stanowisko naczelnego redaktora „Lietuwy“ na miejsce dr. Jokantasa, który, jak wiadomo został mianowany ministrem oświaty. Z drugiej zaś strony podobno liczą się z możliwością zamianowania dr. Purickisa na posła litewskiego w Paryżu.

ZANIM SŁOŃCE WEJDZIE ROSA OCZY WYJE.

Na Sesji Cik'a Ukrainy sowieckiej komisarz finansów Kuzniecowa oświadczył, że rada komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej rozpatruje projekt zwolnienia w przyszłym roku 1.000.000 gospodarstw „biedniaków“ od podatku rolnego. Oświadczenie Kuzniecowa ogłasza prasa sowiecka na naczelnym miejscu podkreślając znaczenie rozpatrywanego projektu dla nowego kursu polityki i wewnętrznej. Wątpliwą jest rzeczą czy te zabiegi dadzą porządany rezultat t. j. wciągną masy włościańskie do partji komunistycznej. Obiecani sowieccy mają ustaloną renomę i chłop rosyjski poznał na własnej skurze treść „przysłowia „póki słońce wejdzie rosa oczy wyje“.

Walka między komunistami.

Przed kilku tygodniami sygnalizowaliśmy na tem miejscu ukazanie się numeru 2-go „Bolszewika”, organu centralnego komitetu komunistycznej partji Białorusi Zachodniej, wychodzącego nielegalnie. Obecnie jak i wówczas redakcja „Bolszewika” nadesłała nam pocztą egzemplarz swego pisma. Z celowości nadawania zdajemy sobie całkowicie sprawę. Nie możemy się odwdzięczyć redakcji „Bolszewika” wysłaniem egzemplarza zamiennego, nie znamy bowiem adresu redakcji lub drukarni a nawet nie wiemy napewno czy wychodzi „Bolszewik” w Wilnie czy też Mińsku.

Numer trzeci wyszedł ze znacznym opóźnieniem, które spowodowała bynajmniej nie czujność naszych władz bezpieczeństwa a zatarg centralnego komitetu partji komunistycznej Białorusi Zachodniej z takimże komitetem polskiej partji komunistycznej. O rozdziewkach istniejących pomiędzy temi dwiema organizacjami pisaliśmy już przedtem, powstały one na gruncie różnic taktycznych i obecnie weszły w fozę wprost otwartej walki.

Odezwa centralnego komitetu partji komunistycznej Białorusi Zachodniej, zamieszczona w Nr. 8 „Bolszewika” oddaje pod „sąd komunistycznego sumienia” fakt zdemolowania konspiracyjnej drukarni drukującej dwie gazety „Czerwony Słag” i „Bolszewika” „przez, pacholków centralnego komitetu polskiej partji komunistycznej”. „Niezależnie od tego—czytamy w odezwie—C. K. Poleki za pomocą swych agentów zaczął szerzyć najbrudniejsze oszczerstwa o członkach C. K. partji Białorusi Zachodniej i rozpoczął dekonspirować tajemnice partyjne. C.K. Wszechpolski naśladuje włoskich faszystów w walce z komunistami i t. d. Odezwa na zakończenie wzywa komunistów wszystkich

krajów do oceny tego „niesłychanego w historii ruchu rewolucyjnego przestępstwa”.

Rozdziewki pomiędzy C. K. Białorusi a C. K. Polski których epizodem było zdemolowanie konspiracyjnej drukarni, mają głębszy swój podkład. Antagonizmy osobiste poszczególnych agitatorów tej i tamtej organizacji posiadają znaczenie drugorzędne. Właściwa przyczyna kryje się gdzieindziej. I partja komunistyczna Białorusi Zachodniej i polscy komuniści nie chcą zrezygnować z pewnych aspiracji narodowościowych. Bakcyle nacjonalizmu, zaszczepiane często przez agentów kominternu w ich robocie wywrotowej, za-

czynają mścić się na tych co bronią tą chęć walczyć. Trudno powiedzieć jak daleko w istocie sięga ten rozłam wśród komunistów na terenie Polski, w każdym bądź razie zjawisko to jest niezmiernie ciekawe i pocieszające.

Drugą sprawą której poświęca wiele miejsca „Bolszewik”, jest sprostowanie posła Wojewódzkiego, ogłoszone swego czasu w „Robotniku”, że nie był on nigdy oficerem żandarmerji i był przyjacielem Białorusinów. „Bolszewik” zarzuca pos. Wojewódzkiemu współdziałanie z „pachołkami C. K. Polski przy rozbijaniu drukarni „Bolszewika” i „Czerwonego Słagu”.

K. S.

Ze Zjazdu akademickiego.

W niedzielę dn. 22 lutego r. b., pociągiem, o g. 8 m. 10, przybyli delegaci z poszczególnych środowisk akademickich, Ogółem na zjazd przybyło 109 przedstawicieli, w tem: klubu narodowego — 57, odrodzenia — 27, O.M.N. — 20, gdańskich korporantów — 3, jeden przedstawiciel „Ogniska” studentów rumuńskich we Lwowie i jeden przedstawiciel z Czerniowic.

Przed rozpoczęciem zjazdu, w kaplicy królewskiej św. Kazimierza, w katedrze, wznosił modły do Boga za pomyślność obrad zjazdu JE ks.-biskup Bandurski.

Przed zagajeniem obrad obecni uczcili przez powstanie pamięć poległych w obronie Polski i zmarłych akademików, profesorów i sympatyków młodzieży akademickiej, poczem otworzył zjazd p. Jaxa-Bakowski.

W imieniu poszczególnych środowisk akademickich wygłosili powitalne przemówienie: pp. Strzeszewski (Warszawa), Marcinowski (Wilno), Stahl (Lwów), Bielecki (Kraków), Garszyński (Poznań) i Doboszyński (Gdańsk). Po odczytaniu szeregu depesz od organizacji akademickich polskich i zagranicznych zjazd uchwalił wysłać depeszę do Prezydenta Rzeczypospo-

lonej. Na tem zamknięto posiedzenie inauguracyjne.

Wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne, na którym obrano przewodniczącym p. Marcinkowskiego (Wilno — młodzież wszechpolska), sekretarza p. Szmagiera (Warszawa—Odrodzenie) i na asesorów powołano pp. Pistorskiego (O.M.N.), Janiewiczza (młodzież wszechpolska), Michalskiego (narodowiec), Blińke (korporant—Gdańsk) i Śladek (Odrodzenie). Wypełniło to program pierwszego dnia zjazdu.

Drugiego dnia obrad zjazdu rozpoczęto sprawozdaniem z działalności N. K. A., które złożył przewodniczący p. Jaxa-Bakowski, poczem p. Jodkiewicz złożył sprawozdanie komisji rewizyjnej i postawił wniosek o udzielenie N. K. A. absolutorjum. Po krótkiej dyskusji wnioski odesłano dla rozpatrzenia do komisji ogólnej. Zaznaczyć należy, że lewica przed odczytaniem sprawozdania N. K. A. opuściła salę obrad, składając deklarację, że nie może wziąć udziału w omawianiu działalności N. K. A. ponieważ nie brało udziału w zjeździe, przez który komitet został wyłoniony.

Od godz. 6-ej do późnego wieczora obradowały komisje, za

wyjątkiem komisji spraw zagranicznych. (k.)

Sprawozdania ze Zjazdu ogólnego akademickiego doniosły nam że ukonstytuowała się na nim klub monarchiczny. — Zainteresowany tem zwróciłem się do przewodniczącego klubu pana Józefa Robakowskiego z prośbą o informację.

Pan Robakowski przyjąwszy mnie bardzo uprzejmie udzielił mi następujących wyjaśnień:

Organizacja młodzieży monarchicznej istnieje faktycznie od roku 1919, właściwie jednak prace jej rozpoczynają się z początkiem ubiegłego roku, kiedy to na zjeździe przedstawiceli poszczególnych kół, odbytym w Cieszynie postanowiono połączyć się by wspólnym wysiłkiem przystąpić do pracy nad utworzeniem zorganizowanego ruchu monarchicznego w Polsce — I dziś po roku mamy już rezultaty, które świadczą o coraz to większym zrozumieniu hasła monarchistycznych.

Poznań, Warszawa, Wilno, Kraków, Lwów, Bydgoszcz posiadają własne koła monarchiczne. Organizacje akademickie, inteligentkie, robotnicze coraz to sprawniej działające — oto owoc naszej całorocznej pracy. W ostatnim nawet czasie zdołano uruchomić, mimo braku funduszy, dającego się bardzo odczuwać, sekcję wydawniczą funkcjonującą przy centrali w Warszawie, która zajmuje się drukiem broszur i odezw.

Wspomniał pan o Wilnie. Jak przedstawia się sprawa organizacji panów u nas — pytałem dalej.

Powstało tu koło młodzieży monarchicznej utworzone przez grono studentów uniwersytetu króla Stefana Batorego, koło zupełnie młode rozwija się pomyślnie i mamy nadzieję że stanie się ono zawiązkiem bardzo silnego ogniska ruchu monarchicznego. No, bo przecież Wilno i Kresy są najbardziej zainteresowane, ażeby Polska była silną i mogła prowadzić swą politykę wolną od tarć i walk partyjnych.

Teatr Polski.

„Mandaryn Wu”, sztuka angielsko-chińska w 3 aktach. H. M. Vernona i H. Greena.

Żył, był przed laty w Chinach pewien mandaryn o niepospolicie krótkim nazwisku: Wu. Mandaryn! Może nawet pierwszej klasy, z czerwoną gałką na czapce?... Dostojnik, może gubernator całej prowincji, a w każdym razie głowa nie bylejaką i magnat całą gębą. Miał zaś córkę jedynaczkę, świeżą, wdzięczną, delikatną jak kwiat czereśni pod rosą majowego poranku... Był zaś w tem-że obrzynie mieście portowem, osiadły tam z całą swoją rodziną, wielki angielski przedsiębiorca koncesjonowany, prowadzący na potężną skalę jakiś *gesseft* eksportowo-importowy. Wyniosły był, dumny, żywiący najwyższą pogardę dla eksploatowanego kraju, dla jego ludności, nie żenujący się okazywać na każdym kroku wyższość swoją kultur *tregereską*. Słowem — okaz buty, zachłanności, żelaznej woli, oschłości serca, pyszałkowatości, wszystkich cech, mogących do

ostatniej passji doprowadzić każdego Chińczyka, który miał z nim do czynienia.

I oto stało się, że młodziutki syn owego pana Gregory’ego poznał prześlizną mandaryńwnę, i rozkochawszy w sobie naiwne dziewczę, postąpił z nią haniebnie. Słowa z pieśni nie wyrzucić... Uwiódł ją.

Natenczas mandaryn Wu, zdjął ze ściany karabelę któregoś z najdostojniejszych przodków i jedynaczkę swoją najmilszą — zabił. Gacha zaś jej pojął i uwięził, że „ślad po nim zaginał”. Łatwo sobie wyobrazić desperację rodziców i siostry lekkomyślnego Bazyla. (Dlaczegoż nie zowie się w sztuce Dick, Lancelot lub Ralph? Byłoby o wiele poetyczniej...) Przepadł, zginął bez wieści syn! Syn takiego potentata z pod flagi Wielkiej Brytanji jak *master* Gregory! A jakież dopiero przechodzić musi katusze nie-szczesna matka, *mistress* Gregory!

Lecz całej tej kary i dezolacji za mało jeszcze było dla srogiego do zwierzęcości mandaryna Wu. Zemsty mu potrzeba było! A uplanował ją okrutną, dre-

szcem przejmującą. Posłuchajmy! Niczego jeszcze sobie była pani Gregory. Warta grzechu... Więc powiada do niej mandaryn Wu: „Wiem gdzie syn pani się znajduje. Przyjdź pani do mnie, będę w możności udzielić ci bliższych szczegółów!... Zrozpaczona matka, którą błysk nadziei odzyskania syna zaprowadził by na koniec świata — idzie do mandaryna Wu. Bierze tylko z sobą — na wszelki wypadek! — wierną służebnicę. Tą służebnicę wyprawia mandaryn natychmiast na podwórze — i, zostawszy z panią Gregory sam na sam, czyni jej propozycję... czyni propozycję tak... tak drastyczną, że, że... Ha! na nic się zda owijać rzecz w bawelne tembardziej, że na scenie w Lutni wszystko przecie leży jak na półmisku. Powiada mandaryn Wu do pani G.: „Zabiłem córkę, bo zhańbił ją twój syn, którego ja mam w mojej mocy i jednym skinieniem mogę pozbawić życia... Bądź... moja, a syn twój wolnym będzie. Włos mu z głowy nie spadnie”.

Tableau! — jak mówią Francuzi. Pani Gregory zamiera z przera-

żenia; po parterze, łóżach i na galerji wielu osobom od samego patrzenia na jej udreki robi się mdło na duszy. Ogromny „dreszcz” przebiega po sali. Mandaryn Wu zaczyna pastwić się nad swoją ofiarą... Wreszcie daje jej pięć minut do namysłu. I sam wychodzi do przyległej sypialni. I oto w ciągu owych pięciu minut staje się coś, co na „zakręł dziejowy” wprowadza całą sztukę „angielsko-chińską”, jak brzmi opisowe określenie. Wierna służebnica, tknięta złem przecuciem, wrzuca do pokoju przez okno — flaszeczkę z trucizną. W to i graj pani Gregory!

Korzystając z nieobecności mandaryna, leje w filiżankę herbaty truciznę — dla siebie. W tej chwili zjawia się okrutny gospodarz domu. Widok pani Gregory nastraja go *amoroso*. Bierze z jej rąk filiżankę. „Usta twoje jej dotknęły — powiada szarmancko — niech moje usta jej dokończą!” — I — i — ku niesłychanemu zdziwieniu — sam wypija zatrutą herbatę, którą pani Gregory była przeznaczona dla siebie!

KRONIKA

WTORK

24 Dnia

Macieja
jutro
Popielec

Wsch. słońca g. 6 m. 36

Zach. słońca g. 17 m. 12

WILENSKA

— Rejestracja oficerów, Wszyscy oficerowie rez. i równorzędni z b. arm. zaborczych, którzy po dniu 1 I 1925 r. powrócili do kraju z zagranicy i którzy udowodnią, że z powodu stałego pobytu zagranicą nie mogli się zgłosić do rejestracji w kraju d. dnia 31 XII 24 r. a którzy do chwili swego wyjazdu z zagranicy nie zostali zarejestrowani przez właściwy urząd konsularny — winni się zgłosić do dnia 31 lipca 1925 r., do rejestracji w P. K. U. na terenie której zamieszkują.

— (w) Z komisariatu rządu. Według sprawozdania komisarza rządu na m. Wilno wydano w roku ubiegłym 1400 paszportów zagranicznych i 10498 poświadczeń obywatelstwa, z której to liczby na rok 1924 przypada 4000. Jak wynika z zestawień, intensywność prac komisariatu rządu w roku 1924 w porównaniu do lat ubiegłych bardzo znacznie wzrosła i obecnie praca w komisariacie prowadzona jest zupełnie normalnie, tak że wszelkie ogonki, numerki i t. p. obecnie należą do przeszłości.

— (w) Ilość obcokrajowców. Ilość obcokrajowców na terenie podległym Kom. Rządu jest notowaną w wysokości 2 tysięcy; w liczbie tej znajdują się przeważnie Rosjanie i Żydzi, którzy absolutnie nie posiadają kwalifikacji na otrzymanie obywatelstwa polskiego.

— (w) Wizy na wyjazd zagranicę. Jak się dowiadujemy, nieudzielanie wiz na paszporty, zwłaszcza przez konsulat francuski, dotyczy wyłącznie posiadaczy paszportów zagranicznych wzeru

Nr. 2 t. j. nieposiadających obywatelstwa polskiego.

— (k) Wykonywanie nadzoru nad działalnością związków komunalnych. Według rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych Delegatowi Rządu przysługuje wykonywanie nadzoru w ostaniej instancji nad działalnością gmin wiejskich i miast niewdzielonych z zastrzeżeniem nadal kompetencji ministra spraw wewnętrznych prawa zarządzania wyborów do rad miejskich i sprawowania nadzoru państwowego w pierwszej instancji nad działalnością powiatowych związków komunalnych; prawa rozwiązywania sejmików i wydziałów powiatowych; prawa zatwierdzania uchwał i sejmików w sprawie nabywania i pozbywania nieruchomości oraz lokaty kapitałów; prawa zatwierdzania statutów związków specjalnych.

— (k) O podniesieniu kultury rolnej. W celu rozszerzenia akcji propagandowej ku podniesieniu kultury rolnej, związek kółek rolniczych ziemi Wileńskiej zwrócił się z prośbą do Ministerjum Skarbu o przyznanie mu dodatkowej subwencji w wysokości 1500 złotych.

— (k) Potwierdzenie wyroku. Sąd okręgowy w Wilnie powiadomił władze wojewódzkie, że na posiedzeniu gospodarczym w pierwszym wydziale karnym została zatwierdzona konfiskata № 9 czasopisma białoruskiego „Białoruskaja Dola“ zarządzona swego czasu przez p. komisarza rządu na miasto Wilno.

— (k) Z pracy komisji oszczędnościowej. W listopadzie roku ubiegłego rozpoczęła czynności swe komisja oszczędnościowa dla zbadaniu stanu gospodarki Wilna.

Posiedzenia komisji odbywają się perjodycznie a trwają do chwili obecnej. W skład komisji wchodzi pp. przewodniczący radny Marjan Dziewicki, zastępca radny Józef Karolec, oraz członkowie: profesor Mieczysław Gut-

kowski, prezydent miasta p. Witold Bańkowski, przedstawiciel wydziału samorządowego Delegatury Rządu p. Benedykt Dzianajewicz oraz główny buchalter magistratu p. Adam Piłsudski. Dotąd odbyło się 8 posiedzeń, na których rozpatrzono preliminarz budżetowy sekcji finansowej oraz wydano opinię, redukującą 24 osób personelu biurowego. Została znacznie zmniejszona suma wydatków na inwestycje oraz przyjęto zasadę by od dochodów z nieruchomości miejskich asygnowane były sumy na inwestycje po odliczeniu pewnego procentu (pozostawionego do uznania Magistratu) na pokrycie ogólnych wydatków ponoszonych przez miasto.

W chwili obecnej komisja obraduje nad preliminarzem sekcji zdrowia.

Prace komisji dobiegają końca i w niedługim czasie wyda ona opinię o sposobach unormowania stanu gospodarki miejskiej.

— (w) Żydzi wileńscy w sprawie samorządu. Na ostatniemu posiedzeniu Rady Miejskiej, kiedy na porządek dzienny weszła sprawa zjazdu samorządowego w Warszawie jeden z radnych zaproponował aby przed wybraniem delegatów na zjazd, odbyć specjalne zebranie, poświęcone omówieniu postulatów które służyłyby dyrektywami dla wybranych radnych delegatów. Przedstawiciel żydów, radny Rudnicki, sprzeciwił się temu wnioskowi, oświadczając, że radni żydzi będą mieli inne postulaty niż większość radnych i że wobec tego uważa za zbyteczne dyskusję na plenarnym posiedzeniu Rady. Jego zdaniem należy się ograniczyć tylko wybraniem kandydatów, postawionych przez różne grupy, na zasadach proporcjonalności.

Stanowisko zajęte przez radnego Rudnickiego zostało milcząco zaaprobowane przez ogół radnych żydów, którzy w ten sposób, w sprawie poglądu na ustawę miejską i ordynację wyborczą, chcą się wyodrębnić od ogółu radnych, jako oddzielna grupa.

— O utrzymanie świąt. Za

urządzenie przez władze szkolne lekcji we Święto Matki Boskiej Gromnicznej spowodowało zrozumiały odruch starszego społeczeństwa i rodziców. Poniżej podajemy do publicznej wiadomości pismo do Kuratorium od Zarządu Rady Rodzicielskiej przy szkole powszechnej żeńskiej Nr. 9, ulica Krakowska Nr. 23, wyrażając nadzieję, że i grona rodzicielskie innych szkół pójdą za tymprzekładem, ustalając w ten sposób opinię publiczną i przyczyniając się do pomyślnego rozwiązania sprawy świąt przynajmniej na gruncie szkolnym.

„My niżej podpisanym członkowie zarządu Rady Rodzicielskiej przy szkole Nr. 9 w imieniu swoim i ogółu rodziców działamy tej szkoły, niniejszym prosimy Kurator, o zostawienie d.: 2-II, 25-III i 8-IX jako świąt M. Boskiej wolnymi od zajęć szkolnych, a to z następujących przyczyn:

1) Świątowanie tych dni jest usłone tradycją wiekową i jest ono czynnikiem religijnym do pogłębienia czci Matki Boskiej.

2) W szkołach narzeka się na przeciążenie młodzieży i władze szkolne zmuszone są dać aż 9 wolnych dni od zajęć, to też nakaz pracy w owe 3 dni święta Matki Boskiej bynajmniej nie „odciążą“ naszej działwy.

3) Za przywróceniem tych dni świątecznych przemawiają też racje wychowawcze, gdyż rodzice nie będą potrzebowali zatrzymywać swych dzieci w domu wbrew rozporządzeniom władz szkolnych i posyłać je na nabożeństwa Kościelne.

Członkowie Zarządu Rady Rodzicielskiej:

Mieczysław Paszkowski, B. Zienkiewicz, Węgrys, Wańkowicz.

— (w) Zakończenie kursu. W sobotę dn. 21 b. m. o godz. 10 rano odbyło się zakończenie VI turnusu „stałych kursów oświatowych“ metodyczno-praktycznych dla oficerów młodszych O. K. III nabożeństwem w kościele św. Jana, pozem po wspólnej fotografii zgromadzili się frekwentanci kursu w sali wykładowej U. S. B. gdzie po wzniesieniu przemówieniu ks. kapelana Siedzińskiego wręczono im świadectwa. W uroczystości zakończenia kursu wziął udział prezes Polskiego Białego Krzyża p. Popowicz, wraz z personelem prelegentów kursu.

Kurs powyższy uruchomiono w dniu 13 stycznia r. b. Nauka

Następuje z błyskawiczną szybkością porażenie. Jad piekielny robi swoje. Mandaryn Wu uczuwszy „śmiertelne dreszcze“ rzuca się na panią Gregory z dobytą szablą, przypadkiem uderzając ją w gong (co miało być sygnałem... wypuszczenia na wolność Bazylego); zatacza się — i pada martwy. W tym momencie wpada wolny i cały Bazyl; przypada do nóg matce... Mandaryn Wu leży bez ducha.

Na tem się oczywiście kończy sztuka — bo coby jeszcze działać się mogło... mocniejszego?

Sztuka pp. Vernona i Greena jest sztuką znaną nie od dziś i nie od wczoraj, a nawet popularną. Sztuka to, aby się tak wyrazić, aktorska. Popis dla głównej roli — nic więcej. Bo przecież „dreszcze“ à la Grand Guignol nie mogą być tytułem do przerzucania nieśmiertelnego „Mandaryna Wu“ z teatru do teatru? Mandaryn Wu gra każdy aktor inaczej. O to właśnie chodzi. Chodzi o wykazanie, że — jednak może być grany i tak i owak. Dlaczegoż by nie?

Oto np. Kazimierz Kamiński

gra mandaryna Wu demonicznie. Jest w jego kreacji jakaś niesamowitość egzotyczna; jest perwersja, jest sadyzm. P. Karol Adwentowicz gra mandaryna Wu — bohatersko. Jest to potomek wielkiego chińskiego rodu, ugodzony w najczulsze miejsce swej indywidualności duchowej. Hamuje się — w długiej rozmowie z drugiego aktu z p. Gregory'm — i tylko od czasu do czasu nie może zapanować nad wielkopanińskim gestem. Duma i rasa. Mandaryn Wu p. Adwentowicza nie budzi bynajmniej odrazy, lęku, oburzenia. Owszem, gotowi jesteśmy patrzeć nań z respektem jako na męża wielkiej krwi i wielkiego ducha, dochodzącego swej krzywdy na ludziach nieskończenie marnych a wynoszących siebie arogancko i bezczelnie po nad — wszystko. Mandaryn Wu p. Adwentowicza ma dostojność pozy, ma czar, ma nawet pewną prostotę wyrazu niewątpliwie piękną. Mandaryn Wu p. Adwentowicza sprawia niespodziankę. Takiego właśnie ujęcia tej roli przez świetnego „ojca“ strindbergowskiego, lub ibsenowskiego,

straszego „upiora“ — nie spodziewaliśmy się. Rychlej można było przypuszczać, że pójdzie po linii... wrodzonych swych inklinacji. Tymczasem tylko przedśmiertne, wywierające silne wrażenie chwile mandaryna były trzymane w ścisłe naturalistycznym stylu p. Adwentowicza. Takiej agonii spodziewaliśmy się. Była również mocna w wyrazie, jak pełna artystycznego umiaru.

Pięknie sekundowała p. Adwentowiczowi p. Wrońska, jako pani Gregory, szczęśliwie lawirując między zboląłą matką a spłoszoną i napastowaną amantką — co łatwym nie jest. W porę dawała nam utalentowana artystka zapominać, że jest „matką“; w porę, że jest przedmiotem pożądliwości męskiej. Mogła się stać rzecz niesmaczna — a nie stała się. Dzięki p. Wrońskiej za to. Pp. Kuzłówna i Rzęcki wykonali idylę pierwszego aktu z precyzją; przydałaby się może tylko Bazylemu większa szczypta perfidji. P. Kuzłówna nie wyszła z szablonu takich właśnie „ślicznych a opuszczonych“ ofiar przewrotności męskiej à la But-

terfly — bo co innego począć? Wiedział kto z nas w żywe oczy Chinę i to jeszcze w sytuacji z „Mandaryna Wu“? Holman p. Płonki-Fiszera miał sporo trafnego i szczerego wyrazu; Gregory p. Godlewskiego był akurat takim, jakim go mieć chcieli pp. Vernon i Green; nawet „typki“ chińskie pp. Neromskiego i Kurakowicza pasowały jak ulał do całości granej bardzo dobrze, bardzo skądnie, wyreżyserowanej bardzo starannie, aż do wywołania w pierwszej połowie drugiego aktu istotnej atmosfery buntu i rozprężenia (w zakładach pana Gregorego). Pp. Balcerówna, Furzycki, Wyrwicz, Detkowski mieli drobniańskie rótki. Wszystko, jak się rzekło, po to jest w całej sztuce, aby wydobywało na jaw, oświetlało i wypychało na przód sceny — główną i jedyną rolę.

Publiczności na premierze zebrało się sporo. Sztuka interesowała. Słuchano z zajęciem. Oklaskiwano — nawet dekoracje.

Cz. J.

trwała 6 tygodni, kurs liczył 26 słuchaczy (4 kapitanów, 19 por. i 8 ppor.).

Kierowniczką naukową kursu była p. Jadwiga Poczetowska, kierowniczką sekcji oświatowej Pol. B. Krzyża, komendantem por. Adam Kowalski, gospodarzem klasy najstarszy stopniem kpt. Józef Stantewicz.

Egzamina zostały przeprowadzone w czasie od 16 do 20 lutego r. b. i już w dniu 21 b. m. słuchaczom doręczone zostały odpowiednio świadectwa.

— (k) Rozwiązanie związków zawodowych. Z powodu antypaństwowej działalności, Sąd Okręgowy w Warszawie na zasadzie art. 14 Dekretu z dnia 8.11.1919 r. rozwiązał następujące związki: 1) związek robotników przemysłu budowlanego 2) związek zawodowy robotników przemysłu drzewnego 3) związek zawodowy robotników przemysłu włókiennego 4) związek zawodowy robotników przemysłu metalowego 5) związek zawodowy robotników fachowych 6) związek zawodowy robotników przemysłu skórzanego 7) związek robotników i robotnic przemysłu tytoniowego.

Na podstawie tej decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie wymienione związki zostały przez głównego inspektora pracy przy ministerjum pracy i opieki społecznej wykreślone z rejestru pracowniczych związków zawodowych oraz zostało wysłane polecenie po odnośnych władz o niezwłoczne wykreślenie ze swych rejestrów oddziałów tych związków i zawiadomienie o tem zarządów wykreślonych oddziałów związków oraz starostw.

— (k) O wysiedlaniu z pasa granicznego. Wobec wyłączenia spraw celnych z pod kompetencji Izb Skarbowych, ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, że zastrzeżenie Rady Obrony Państwa w przedmiocie ochrony granic przechodzi na właściwe dyrekcji ceł, które będą odtąd powołane do porozumiewania się z wojewodami w sprawach wydawanych przez nich orzeczeń o wysiedlaniu z pasa granicznego.

— (k) Nadzór państwowy nad ogierami. Ogierzy, używane do odchowywania cudzych klaczy, posiadać muszą świadectwa uznania i podlegają nadzorowi państwowemu. Świadectwa uznania wydają bezpłatnie upoważnione do tego przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych urzędy na podstawie orzeczenia specjalnych komisji kwalifikacyjnych. Ogierzy posiadające świadectwa uznania nie mogą brać udziału w wyszcigach, konkursach i innych próbach koni, z wyjątkiem wystaw i pokazów. Ogierzy posiadające świadectwo wolne są od przymusowego poboru do wojska oraz od wszelkich świadczeń podwodowych w naturze, korzystając z przywilejów uliszczenia tych świadczeń w gotówce, oraz nie mogą być traktowane jako przedmiot wyjątkowego opodatkowania ze strony instytucji samorządowych poza upodatkowaniem całego pogłowia konińskiego.

— (k) Pierwsze posiedzenie obwodowej komisji odwoławczej. Na dzień 26 lutego r. b. przewo-

dniczący obwodowej komisji odwoławczej funduszu bezrobocia p. Konrad Jocz, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej przy urzędzie delegata rządu, zwołuje posiedzenie członków tejże komisji dla rozpoznania odwołań wniesionych przez bezrobotnych ubiegających się o zasiłek, dla których zarząd obwodowego funduszu odmówił ich wydawania. Na posiedzeniu będzie rozpatrywano około 20 spraw.

— (k) Powiększenie etatów oficerów policyjnych. Jak się dowiadujemy, mają być w krótkim czasie powiększone etaty oficerów policyjnych w wileńskim okręgu administracyjnym.

— Z poczty. Z dniem 18 lutego r. b. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w urzędzie pocztowym Hryciewiczze pow. Nieświeskiego.

— (k) Rejestracja klaczy zarodowych. Za klacze zarodowe uważane są klacze, zarejestrowane w księgach klaczy zarodowych. Zarejestrowanie dokonywa się przez społeczne organizacje hodowlane, upoważnione do tego przez ministra rolnictwa i dóbr państwowych lub komisje kwalifikacyjne, bądź też na mocy zakwalifikowania przedstawionej klaczy z powodu jej zalet. Organem kwalifikacyjnym wolno jednak nie przyjąć do zarejestrowania przedstawionej klaczy mimo przedłożenia dowodów pochodzenia, o ile zauważą u niej wady, kwestjonujące jej zdatość hodowlaną. Klacze zarodowe podlegają nadzorowi państwowemu i mogą być odchowywane tylko przez ogiery państwowych zakładów chowu koni, lub przez ogiery, posiadające świadectwa uznania.

W razie odchowania klaczy zarodowej przez ogiera, nie posiadającego świadectwa uznania, choćby to nawet był ogier, należący do właściciela klaczy, klacz będzie wykreślona z ksiąg klaczy zarodowych i traci prawo niepozbierania jej dla wojska, oraz zwolnienia od świadczeń podwodowych.

— Z magistratu. Dn. 23 bm. wyjechał do Warszawy na konferencję budowlaną przy Komitecie ekonomicznym rady ministrów vice-prezydent magistratu Łokucjewski.

— Ruch budowlany. W wojewódzkich i miejskich wydziałach budowlanych daje się odczuwać wzmożony ruch przy przedstawianiu planów budowy nowych domów oraz nadbudowy i przebudowy starych. Wskazuje to, iż sezon budowlany będzie ożywiony, do wzmoczenia którego przyczynią się roboty inwestycyjne rządowe i samorządowe.

— (w) Sprawy paszportowe. Sprawa zaopatrzenia ludności w dowody osobiste przedstawia się w ten sposób, że liczba ludności w dowody niezaopatrzonej dochodzi 75 tysięcy, ze względu jednak na trudności techniczne, które wymagałyby stworzenia na terenie m. Wilna około 10 biur paszportowych—po 4 urzędników w każdym, na co potrzebne byłyby dość poważne sumy pieniędzy, przymus paszportowy nie jest przewidywany i paszporty będą nadal wydawane w trybie dotychczasowym.

— Wystawa paryska. Sekeja

teatralna komitetu wystawy paryskiej komunikuje, iż termin nadsyłania eksponatów na wystawę przesunięto do dnia 1 marca r. b. Eksponaty przysyłać należy do teatru im. W. Bogusławskiego, Warszawa, Hipoteczna 8.

— Z Towarzystwo przyrodników. We środę dnia 25 bm. odbędzie się posiedzenie naukowe oddziału wileńskiego polskiego tow. przyrodników im. Kopernika o godz. 7-ej w zakładzie geologicznym uniwersytetu (Zakretowa 15). Na porządku dziennym referat prof. dr. B. Rydzewskiego p.t.; „Rozwój badań nad dyluwjum w Polsce w ostatnim ćwierćwieczu.”

— Z t-wa przyjaciół nauk. D. 26 lutego (czwartek) o g. 7 i pół wiecz. w lokalu gimnazjum żeńskiego im. El. Orzeszkowej (ul. Orzeszkowej 9) odbędzie się 68-e posiedzenie miesięczne, na którym d-r. Jan Prüffer, profesor uniwersytetu Stefana Batorego, wygłosi odczyt p.t. „Życie społeczne u zwierząt”. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp wolny dla członków t-wa i wprowadzonych gości.

— Odczyty. Sekcja Naukowa tow. im. Jana Łaskiego przystępuje do zorganizowania szeregu odczytów. Najbliższy odbędzie się za dwa tygodnie t. j. w niedzielę dn. 8 marca b. r., na którym prof. Chodynicki wygłosi odczyt o stosunkach wyznaniowych w cechach wileńskich.

Następny odczyt wygłosi prof. Kolbuszewski, który również uprzejmie obiecał swój współudział w pracach naukowych soważystwa.

— Sprzostowanie. W artykule Posądzenia i cytry z d. 19 lutego b. r. w przytoczonych liczbach zaszyły następujące pomyłki: 26 lutego 1924 — wzniesiono nie 532 dolarów, ale 325 funtów szterlingów. W wykazie grudniowym opuszczono pozycję: 80 grudnia 1924 r. podatek sejmikowy budynkowy zł. 18,17. Poza tem w uzasadnieniu przecięcia urzędników pracą, opuszczono ustęp o „papierowości” ich roboty.

TEATR I MUZYKA

— Występy Karola Adwentowicza Sensacyjna, egzotyczna sztuka „Mandaryn Wu” z oślniewającą kreacją Karola Adwentowicza, codziennie przyjmowana owacyjnie przez publiczność, liczyć może na długotrwałe powodzenie. Dekoracyjna oprawa niewidziana dotąd w Wilnie. Reżyserja Józefa Leśniewskiego.

Dzisiaj „Mandaryn Wu”. — Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej. W najbliższą niedzielę w Teatrze Polskim wystawioną zostanie dla młodzieży szkolnej komedia Al. Fredry „Pan Goldhab” z Ł. Wołłejko w roli tytułowej. Ceny miejsc najniższe.

— Występy L. Lipkowskiej w Teatrze Wielkim. Dzisiaj wystąpi po raz pierwszy w operze „Violetta” („Traviata”) znakomita śpiewaczka operowa L. Lipkowska która po tryumfach zagranicą da się poznać Wilnu w swych najlepszych kreacjach operowych. Występy L. Lipkowskiej wywołały zrozumiałe zainteresowanie. Drugi i ostatni jej występ odbędzie się w czwartek 26 bm. w operze „Rigoletto” — Verdi. Bilety niżkowo nie ważne.

— „Demon” — Rubinsztejna w nowej malowniczej szacie dekoracyjnej, ukaże się jutro po raz 3 w Teatrze Wielkim z K. Krugłowskim w partji tytułowej. Dyryguje R. Rubinsztejn.

— Boy-Zeleński w Teatrze Polskim W najbliższych dniach przyjeżdża do naszego miasta głośny literat, poeta i krytyk Boy-Zeleński, aby wygłosić w niedzielę 1 marca odczyt p. t. „Jak zostałem literatem”, po którym nastąpi re-

cytacje jego ulubionych „słówek”. Odczyt ten, wygłoszony już w szeregu miastach, spotkał się wszędzie z entuzjastycznym przyjęciem. Bilety już do nabycia w kasie teatru polskiego 11—1 i 3—9 w.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Napad. We wsi Nowy pow. Oszmiańskiego Jan Działowicz zastąpił drogę idącemu A. Kikójcowi i grożąc nożem zażądał pieniędzy. Złoczyńcę ujęto.

— Próżny alarm. Dn 19 bm. policja Wilejce została zaalarmowana strzałami, które donosiły się ze strony granicy polsko-bolszewickiej. Dochodzenie ustaliło iż strzelił to dla uciechy właściciel majątku.

— Nagły zgon. Dn. 22 bm. w szpitalu żydowskim podczas dyżuru nagle zmarła pielęgnarka Musia Senejdar. Przyczyna śmierci narazie ustalona.

— Zaginięcie. Helena Unzer (Piłsudskiego 28) powiadomiła policję o zaginięciu jej siostry Malwiny.

— Otruć. Dn. 22 bm. w celu pozabawienia się życia otruła octową esencją 45 letnia Anna Osika (Wiwólskiego 16). Przyczyna otrucia sprzeczka z mężem.

— Pożar. Dn. 22 bm. zapaliła się sadza w domu Nr 26 przy ul. Mickiewicza. Przybyła straż ogniowa w przeciągu 10 min. ogień stłumiła.

— Niezwykły wypadek. Dn. 23 bm. W. Wróblewski (Pokój 50) na tle zemsty osobistej złamał nogę prawą zamieszkałej tamże Julji Narwojsz. Poszkodowaną lekarz pogotowia odwiózł do szpitala żydów.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Pamięci Henryki Czarnockiej. W nadchodzącą niedzielę, dn. 1 marca, staraniem wdzięcznych wychowanek s. p. Henryki Czarnockiej, długoletniej przełożonej, znanej powszechnie pensji warszawskiej, odbędzie się poświęcenie tablicy marmurowej, ozdobionej jej popiersiem. Tablica ta zostanie wmurowana w założonym przez s. p. Czarnocką seminarjum imienia Orzeszkowej, przy ul. Nowolipie (Warszawa). S. p. Henryka Czarnocka, zmarła przed kilku laty w Sulejówku, była za czasów naszej niewoli krzewicielką ducha polskości, walcząc nieraz z narażeniem życia z zakusami rusyfikacyjnymi władz szkolnych. Spodziewać się należy, iż jaknajliczniejszy zastęp b. uczennic s. p. Henryki Czarnockiej weźmie udział w tej uroczystości.

Sport.

Bieg na przetaj.

Wileński okręgowy związek piłki nożnej urządza w dniu 1 marca r. b. pierwszy w Wilnie bieg na przetaj, na dystansie 2500 metrów z udziałem zawodników prawie wszystkich wileńskich klubów piłki nożnej. Zwycięzca otrzymuje jako nagrodę puchar.

Trasa biegu jest narazie nieznaną, jeżeli jednak prawdziwe są pogłoski, że prowadzi ona w kierunku N.-Wileński przez góry Trzykrzyckie, to już radziłobyśmy organizatorom biegu zawczasu zamówić karetkę pogotowia,

(T)

Sprawy gospodarcze

Działalność okręgowego nrzędu ziemskiego w Wilnie.

Według sprawozdania okręgowego urzędu ziemskiego w Wilnie rok 1924 nie był należyście sprzyjającym dla rozwoju prac urzędu, a to z przyczyny rozpoczętej w końcu 1923 r. reorganizacji tutejszych instytucji ziemskich, która z powodu różnych trudności lokalnych zakończona została dopiero w lipcu r. ub. Poza to niektóre przepisy normujące prace ziemskie, ogłoszone zostały w początku roku ubiegłego (scaleniowe, rozporządzenie wykonawcze do noweli do ustawy z dnia 17 grudnia 20 roku), co nie dało możliwości okręgowemu urzędowi ziemskiemu przeprowadzenia prac wstępnych, które zabierają zwykle 3—5 miesięcy. Tak więc urzędy ziemskie mogły zaledwie wykorzystać drugą połowę sezonu letniego dla prac na gruncie. Mimo tych jednak trudności przyżyjemy się dokładniej danym liczbowym. Oto do 1 stycznia 1925 roku zgłoszono do okręgowego urzędu ziemskiego 418 obiektów majątków prywatnych o łącznym obszarze 92.421 ha, z czego w roku ubiegłym zgłoszono 44.740 ha, t. j. prawie połowę ogólnej liczby. Wycofano z parcelacji 10.678 ha, czyli ogółem rozparcelowano 81.743 ha. Z tego do dnia 1.1.24 roku rozparcelowano 34 objekty o obszarze 5.879 ha, czyli ten to właśnie niepomyślny dla prac okręgowego urzędu ziemskiego rok, dał mu możliwość rozparcelowania aż 75.864 ha. Zdaje się że tutaj liczby najzupełniej mówią same za siebie i wszelkie komentarze byłyby zbyteczne, mimo to jednak sprawozdanie najwyraźniej mówi:

„Taka duża różnica przytoczonych cyfr i stosunkowo niewielki obszar dokonanej parce-

lacji tłumaczy się brakiem nabywców, spowodowanym kryzysem gospodarczym i brakiem gotówki u drobnych rolników“.

Dość jest trudno zorientować się o co tu właściwie chodzi, czy tylko o piękny frazes i zapowiedź lepszych rezultatów w przyszłości, czy też może piszący sprawozdanie chcieli powiedzieć że lata poprzedzające rok 1924 były pod względem gospodarczym o wiele cięższe od roku ubiegłego? co znowu niezgodne jest z prawdą.

Rozwój prac związanych z likwidacją służebności przedstawia się jak następuje:

1) Zakończono w roku 1921, 22 i 23

	Obszar ob- ciążony	Obszar ró- wnoważ- nika
1921	830,22	329,42
1922	1067,30	307,41
1923	1897,52	636,83
Razem	3795,04	1273,66

Przyznać tu należy iż w sprawie likwidacji serwitutów Okr. Ur. Ziem. posunął się nieco naprzód, gdyż jak wynika z tabelki w roku 24 o wiele więcej spraw załatwiono w trybie dobrowolnym, mimo to jednak 28 wypadków likwidacji przymusowej stanowi 40 proc. wszystkich spraw.

Projekty co do których zapadły orzeczenia O. K. Z. w roku 1924 i styczniu 1925 r.

	Obszar ob- ciążony	Obszar ró- wnoważnika
Likwidacja dobrowolna	2621,62	1154,18
Likwidacja przymusowa	939,21	178,89
Razem	3560,83	1333,07

Przechodząc do spraw scaleniowych to okręgowy urząd ziemski w roku 1924 zdołał ukończyć na gruncie, względnie wykonać część prac technicznych w 70 obiektach na przestrzeni 14.363 ha. Na rok 1925 Okr. Urz. Ziemski projektuje wykonać na gruncie scalenie na obszarze minimum 50.000 ha. Komasaże te prowadzone są łącznie z upelnorolnieniem scalanych, karłowatych gospodarstw gruntami z przylegających majątków.

Poniższa tabliczka ilustruje prace scaleniowe na dzień 1.11 r. b.:

	Obj.	Obszar
1) Prace ostatecznie zakończone w latach 21—23 r.	21	6644
2) Prace wykonane na gruncie w roku 1924	56	10785
3) Prace prowadzone w r. 24 i na gruncie nieukończony	14	3577
4) Prace w toku przygotowania do		

wykonania w sezonie r. 25 . . . 190 42202
5) Nowych zgłoszeń 80 20000
Tak więc na rok 1925 przewidywane jest 270 spraw scale- niowych, jednak około 1/3 tych spraw ze względu na przeszkody formalne nie będzie załatwiona. Zaiste bardzo ciekawe sprawozdanie.

(W).

TELEGRAMY.

(Z ostatniej chwili).

Prezydent Czaksti w Estonji.

TALLIN, 23.11. (Pat). Prezydent republiki łotewskiej przybył tu dziś rano powitany przez naczelnika państwa, prezydenta parlamentu i członków rządu, poczem przeszedł przed frontem kompanji honorowej kadetów oraz oddziałów milicji. Następnie prezydent Łotwy udał się do rezydencji naczelnika państwa wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu. Miasto przybrano było barwami łotewsko-estońskimi.

Polska policja portowa w Gdańsku

GDAŃSK, 23. 11. (Pat). Komitet prawników przy Lidze Narodów w sprawie polityki portowej Gdańska wydał opinię w której przyznał Radzie Portu prawo posiadania własnej policji podległej Radzie Portu, na wodzie oraz w wolnym porcie gdańskim. Jednocześnie przyznał wolność rozszerzenia działalności tej policji na inne części portu. Oficere m łącznikowym między Radą Portu a Gdańskiem ma być osoba narodowości polskiej.

JA ANNA CSILLAG

uzyskałam moje 185 centymetrów długie, cudowne włosy Nimfy Lorelei w skutek 14 miesięcznego używania pomady własnego wynalazku którą wybrałam od lat 45. Pomada ta uznana jest powszechnie jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów a na wzmocnienie porostu i wzmocnienie cebulek włosowych i była nagrodzona złotym medalem na wystawie w Paryżu. Powoduje u mężczyzn pełny silny zarost nadając już po krótkim używaniu tak czuprynie jak wosm i brodzie naturalny połysk i gęstość i chroni przed przedwczesną siwizną aż do podeszłego wieku. Żaden inny środek nie posiada tak wielu składników edżywczych dla włosów jak pomada Csillag która zdobyła zupełnie słuszną światową sławę, skoro panie i panowie już po użyciu pierwszego flakonu pomady osiągnęły ten świetny skutek, że wypadanie włosów już po kilku dniach zupełnie ustaje, a natomiast widoczny jest nowy porost. Skutku tego dowodzą tysiące pism z uznanem wpływające z całego świata, bo tylko prawda wydaje takie owoce. Cena jednego flakonu zł. 2.50, flakon podwójny zł. 4. — Wysyłka pocztowa codziennie za poprzednim nadesłaniem ceny albo za pobraniem pocztowym wprost z fabryki dokąd należy kierować wszystkie zlecenia.

ANNA CSILLAG, Kraków, ul. Starowiślna 21. Oddział 6.



Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 14 lutego 1925 r. pod Nr. 308 włącznieto:

Dział C. Firma: „Ludowy Gminny Spółdzielczy z ograniczoną odpowiedzialnością Bank w Małych Solecznikach. Siedziba m. Małe Soleczniki pow. Wileński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni dziesięciokrotna w stosunku do udziałów. Celem spółdzielni podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska przez przyjmowanie wkładów, udzielanie wszelkiego rodzaju kredytu i załatwianie innych czynności z zakresu obrotu pieniężnego. Udział wynosi 10 złotych, płatny jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni. Do Zarządu powołani zostali: Bronisław Wędrzicki, Bonifacy Baranowski, Józef Szulc, Jerzy Nowostawski i Ludwik Stasiło. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo przeznaczone do ogłoszeń „Słowo” w Wilnie, c) rok obrachunkowy kalendarzowy, d) Zarząd składa się z 5 członków, oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu pod stemplem firmy, g) przepisy o likwidacji są zgodne z odnośnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r.

Dla piwiarni, młeczarni, jadłodajnych restauracji specjalne stolki i krzesła składane od — 5 zł. poleca B. Łokuciewski i S-ka Mickiewicza 42.

Stenografji wyczuca listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów.

Do wynajęcia

2 pokoje i kuchnia umeblowane. Kaszmirzowska 11 m. 1.

KAPITAŁY

wszelkie sumy lokuje najdogodniej z mocną gwarancją znanej solidnej klienteli i do lokaty posiada Dem Han. Komisowy „ZACHĘTA” Portowa 6—D.

TEATR POLSKI. (Lutnia).

Występ Karola Adwentowicza

Dziś „MANDARYN WU” sztuka Vernon'a i Oren'a. Początek o g. 8-ej w.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).

Dziś pierwszy występ znakomitej śpiewaczki Lidji Lipkowskiej w operze Verdiego „VIOLETTA” Początek o g. 8-ej w.

Jutro 25 lutego

„DEMON”

revue-operetka Nelsona.

Chora na raka 50-letnia kobieta bez żadnej pomocy błaga liścieciwych o pomoc na podróż do Warszawy gdzie musi dla ratowania życia poddać się operacji. Ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” dla T. S.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy ośmiennego staruszka obłożnie chorego, pozostającego na opiece żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiać.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MAKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej

Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1.

TEL. 1-47



Przedstawicielstwo
na Wileńszczyznę
wszechświatowo znanej
fabryki maszyn do szycia
G. M. PFAFF
otrzymano nowy trans-
port maszyn.
Ceny fabryczne.
Wilno, Trocka 20. E.
Wollner.

**Koło pracowników samorządowych
kupi działkę ZIEMI**

pod WILNEM.

Oferty do redakcji dla „Pr. Samorządowych”

**DZIERŻAWY**

bardzo korzystne na
warunkach dogodnych
w rejonie Wilna, Łądy
Dom Han. Komisowy
„ZACHĘTA”
Portowa 6—D.

Gospodyni internatu
przy Seminarjum Na-
uczycielskim męskim, po-
szukuje odpowiedniej po-
sady. Ostrobramska 29.
Seminarjum.

Skradzioną książ. wojsk.
wyd. przez P. K. U.
Wilno na imię Adolfa
Walentonowicza, zam. na
st. Mianko — Wołczuny,
gm. Rudomińskiej—unie-
ważnia się.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Wilnie.

Wymienione firmy polecamy naszym czytelnikom.

Meble i obicia.**MEBLE**

Łóżka angielskie, krzesła, szafy, stoły,
garnitury salonowe, otomany, materace
i t. d. poleca

D.-H. Wacław Mołodecki

Wilno, ul. Wileńska 8.

Własne warsztaty: tapicerski i stolarski,
pod osobistym fachowym kierownictwem.

**Dom Handlowy
K. Rymkiewicz**

Otrzymano na sezon wio-
senny ogromny wybór
OBIC (Tapety) fabryk
krajowych i zagranicz-
nych. Ceny znacznie zni-
żone. Ul. A. Mickiewicza
Nr. 9.

Spożywcze i kolonjalne.**D. H. R. SWIT POLECA**

Grzyby suszone i marynowane, Sledzie króle-
skie, Szmalcówki, marynowane i wędzone. Oraz
konserwy rybne, jarzynowe i mięsne, tłuszcze
roślinne, masło, sery i inne artykuły spożywcze.

Przy ul. Wileńskiej 23.

Naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze
Przy ul. Ad. Mickiewicza 7.

Nowy sklep wędlin
masła i serów
Spółka

**A. Kamińska
i Urbanowicz**

Wileńska 7.
Taniej niż wszędzie.

STOWARZYSZENIE „ROZKWIĆ”

Poleca Sz. Publiczności cztery sklepy obficie
zaopatrzone w towary spożywcze gastronomiczne
Wielki wybór konserwów, cukrów i czekolady.

Sklep Nr 1 Zawalna 16, Nr. 2 Zamkowa 3,
Nr. 3 Mickiewicza 35, Nr. 4 Beliny 10.

Restauracje.**W Restauracji przy hotelu
Nizzkowskiego Bakszta 2.**

(najstarszej w Wilnie)

w czasie obiadów i kolacji przygrywa orkiestra
damska. — — Ceny konkurencyjne.

GABINETY. — — Kuchnia pod kierownictwem b.
szefa „Szumana”.

**Dział Reklamowy
„Słowa”**

Przyjmuje wszelkie ogłosze-
nia na warunkach

**najbardziej
dogodnych**

Ul. A. Mickiewicza 4

(drugie piętro),

tel. 228.**Wydawnictwa wileńskie.****„ALMANACH”**

Szkolnictwa Ziemi Wileńskiej

ukáže się niebawem w sprzedaży.

**Kto i jak
będzie służył w wojsku**

Nowa ustawa o ob. służbie wojskowej.

Do nabycia wszędzie.

Zakłady krawieckie.**Damski i męski krawiec
z Petersburga****Stanisław Kozłowski i S-ka**

Długoletnia praktyka. Wykonywał ob-
stalunki dla dostojników b. ces. dworu.
Przyjmuje obstalunki i przeróbki po
cenach tanich.

| | Robota sumienna. | |

Skopówka 5. Przy pracowni szkoła kroju
i szycia.

DAMSKI I MĘSKI
KRAWIEC**J. BILLEWICZ.**

przy ul. Kalwaryjskiej 10
Wykonuje obstalunki
z powierzonych i włas-
nych materiałów podług
najnowszych londyńskich
i paryskich modeli.
| Ceny konkurencyjne |

Obuwie, zakt. szewskie.

Sklep i pracownia obuwia

J. Lipiński

poleca wszelkiego
rodzaju gwarantowa-
ne obuwie po cenach
konkurencyjnych.

Ostrobramska 8.
| Proszę przekonać się. |

W. Litwinowicz

Sklep obuwia i pracownia
ul. Zamkowa Nr. 24.
POLECA wielki wybór
męskiego, damskiego i
dzieciniego O B U W I A
oraz sandałów własnego
wyrobu.
— Taniej niż wszędzie. —

Konfekcja biaław. sukna.Konfekcja dziecinna,
biaław i sukna**J. Frenkel i S-ka**

Najpoważniejsza firma
Wilno, Niemiecka 28.
| Ceny konkurencyjne. |

Drukarnie.

DRUKARNIA

J. Bajewskiego

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie
drukarstwa wchodzące.

Sawicz, 8. Tel. 262.